

Marian Pastuszko

"L'errore semplice intorno alle proprietà essenziali del matrimonio ed il suo influsso sulla validità del modesto", Humberto Domine, Parma 1966 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 14/3-4, 315-319

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zakonnego (De absentia e domo et egressu e religione cum spe readmissionis tanquam medium pastorale probationis religiosorum), o właściwym przygotowaniu kandydatów do profesji wieczystej (De praeparatione ad professionem perpetuam), wreszcie o obowiązku wprowadzania do życia i ustawodawstwa zakonnego norm zawartych w omawianej Instrukcji (Exsecutio normarum Instructionis).

Dwa końcowe artykuły poświęcone są zagadnieniom ogólnym, mianowicie niektórym wybranym problemom życia zakonnego jak: pojęcie stanu zakonnego, zobowiązania wynikające z trzech rad ewangelicznych, o sensie pojęcia „zakon apostołski”, o różnicy między zakonami a stowarzyszeniami bez ślubów publicznych, o znaczeniu formacji nowicjatek, zastąpieniu profesji czasowej innymi zobowiązaniami, o rodzaju i mocy wiążącej zobowiązań (Anastasio Gutierrez: Nonnulla problemata selecta), wreszcie o szczególnych i niezmiennych elementach życia zakonnego (Antonius Peinador: Praecipua atque immutabilis in vita religiosa).

Po artykułach tych, związanych z nową Instrukcją, zamieszczony jest w zbiorze dodatek zawierający odnośne dokumenty Stolicy św. i Kongregacji rzymskich a dotyczące omawianego przedmiotu.

Całość opracowana jest gruntownie i przejrzyście a poszczególne zagadnienia, wchodzące w skład nowej Instrukcji, omówione są i skomentowane na płaszczyźnie historycznej, teologicznej i kanonicznej — w świetle zwłaszcza dokumentów soboru Watykańskiego II. Biorąc zatem pod uwagę obowiązywalność wspomnianej Instrukcji we wszystkich zakonach i instytutach zakonnych — jest rzeczą pewną, że ten gruntowny komentarz kanonistyczny do Instrukcji dać może wszystkim zakonnikom doskonały materiał do rozpoczęcia i przeprowadzenia dzieła reformy życia zakonnego w dziedzinie objętej Instrukcją. Wydaje się, iż wyłania się pilna potrzeba przetłumaczenia tego komentarza także i na język polski, aby mógł on być pomocny nie tylko dla zakonów kleryckich ale także i dla laickich — zwłaszcza żeńskich — w przeprowadzanym przez nie obecnie dziele odnowy.

O. F. Pasternak

DOMINE Humbertus S. X.: L'errore semplice intorno alle proprietà essenziali del matrimonio ed il suo infusso sulla validità del modesto. *Dissertatio ad lauream in Facultate Iuris Canonici Pontificiae Universitatis Gregorianaе, Parma 1966, s. XXI 132.*

Autor pracy doktorskiej, którą chcę tu przedstawić zajmuje się nie błędem w ogóle, ale dotyczącym małżeństwa, nie jego istoty tylko przymiotów, a więc sakramentalności, nierozzerwalności i jedności małżeństwa. Na całość tej pracy składają się następujące jej części: 1. Przedmowa, w której Autor wskazuje na wagę opracowywanego tematu i ogranicza temat w czasie od wieku XVI do Kodeksu Prawa Kanonicznego. 2. Spis treści całej książki. 3. Bibliografia podzielona na dwie części: a) źródła, b) literatura. 4. Mały wykaz używanych przez Autora skrótów. 5. Część główną dysertacji Autor dzieli na cztery rozdziały,

przy czym pierwszy rozdział nazywa wstępnym, a następne numeruje od 1 do 3. Wstępny rozdział „krótki prospekt historyczny błędu co do małżeństwa w nauce autorów średniowiecza” omawia znany w owym czasie podział błędu odnośnie małżeństwa, error personae, error conditionis, error fortunae, error qualitatis, a w większej części analizuje to co św. Tomasz z Akwinu napisał na temat błędu co do wiary, error infidelis qui est in haereticis non credentibus hoc sacramentum. Św. Tomasz uczył, że błąd co do sakramentalności małżeństwa, chociaż sam w sobie bynajmniej nie jest bez znaczenia, przecież nie powoduje nieważności małżeństwa, ponieważ nie dotyczy ani osoby kontrahenta, ani istoty małżeństwa, ale tego co z małżeństwa wynika. O ważności małżeństwa błędzącego w tej dziedzinie kontrahenta decyduje jego intentio generalis recipiendi et faciendi id quod Ecclesia dat et facit. Sakramentalność małżeństwa była pierwszą cechą co do której błąd nie był uznawany za przyczynę nieważności małżeństwa. — Rozdział pierwszy „od error infidelis św. Tomasza z Akwinu do error speculativus kardynała De Lugo”, po krótkim przedstawieniu nauki o istocie i przymiotach małżeństwa w XVI wieku, dokładniej rozważa tę część komentarza Dominika Soto do czwartej księgi Sentencji Piotra Lombarda, w której na równi z błędem co do sakramentalności małżeństwa stawia błąd co do nierozzerwalności, ucząc, że podobnie jak sakramentalność tak i nierozzerwalność nie stanowi samej istoty małżeństwa, i konsekwentnie, błąd kontrahenta w sprawie nierozzerwalności podobnie jak w sprawie sakramentalności małżeństwa nie powoduje, że małżeństwo z takim błędem zawierane jest nieważne. Był to zasadniczy krok naprzód w ewolucji nauki o błędzie co do przymiotów małżeństwa, możliwy do zrobienia dzięki uprzedniemu rozumowaniu św. Tomasza z Akwinu znanemu kanonistom i teologom, jak i dzięki pracy kanonistów i teologów nad pogłębieniem wiedzy o istocie małżeństwa, jego sakramentalności i nierozzerwalności, i relacjami sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa do istoty małżeństwa. Okazją do opracowywania tych zagadnień prawa małżeńskiego były, odnotowane przez Autora, ataki niektórych wyznań chrześcijańskich na doktrynę Kościoła katolickiego utrzymującą, że małżeństwo jest sakramentem i jest nierozzerwalne. Równocześnie analizowano i naturę błędu co do sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa. Na uwagę zasługuje określanie takiego błędu przymiotnikami privatus et speculativus. Privatus, ponieważ kontrahent chce serio małżeństwa takiego jakie zawierają inni ludzie i jak uczy o małżeństwie prawdziwy Kościół. Tak jego błąd odnośnie sakramentalności czy nierozzerwalności małżeństwa jest błędem jedynie prywatnym, osobistym w stosunku do ogólnej intencji i praktyki Kościoła. O koniecznym przedmiocie aktu kontrahenta stanowi wola Chrystusa i Kościoła, a także i innych ludzi z którymi przecież kontrahent sam chce się zgadzać. Konsekwentnie opinia błędna pozostaje tylko w jego intelekcie, albo co najwyżej będzie podstawą jakiejś chętki, która nie wpłynie na samą zgodę małżeńską i jej przedmiot. Terminem speculativus niedwuznacznie wskazywano na intelektualną naturę błędu, a mianowicie, że błąd jest sądem powstałym w umyśle i w nim znajdującym swój kres, bez wpływu na wolę. De Lugo dzielił błąd spekulatywny na towarzyszący zawieraniu małżeństwa, concomitans, jeśli kontrahent był tak nastawiony, że zawarłby małżeństwo na-

wet i wtedy gdyby wiedział o niemożliwości rozwiązania raz zawartego małżeństwa, i uprzedni w stosunku do małżeństwa, *antecedens*, o ile kontrahent był tak usposobiony, że nie zawarłby małżeństwa gdyby wiedział o niemożliwości rozwiązania tego kontraktu. De Lugo uważał, że błąd towarzyszący zawieraniu małżeństwa nie sprawia, że małżeństwo staje się nieważne, natomiast błędowi uprzedniemu przyznawał moc unieważnienia małżeństwa. Jak wiemy, kan. 1084 Kodeksu Prawa Kanonicznego, wyciągając logicznie wszystkie wnioski z przesłanek De Lugo, i w wypadku błędu uprzedniego doprowadzającego do zawarcia małżeństwa nie uznaje nieważności zawartego z takim błędem co do przymiotów kontraktu małżeńskiego. I w takich bowiem okolicznościach błąd jest sądem teoretycznym nie mającym wpływu na akt woli zawarcia małżeństwa, chyba w formie intencji interpretatywnej. —

Rozdział drugi „od *error speculativus* kardynała De Lugo do *simplex error* Kodeksu Prawa Kanonicznego” poświęcony jest omówieniu dalszego stadium ewolucji nauki o istocie i przymiotach małżeństwa, a dokładniej, o relacjach między istotą a przymiotami małżeństwa. Pojęciowie rozróżnienie istoty od przymiotów małżeństwa mogło teraz zostać doprecyzowane dzięki wprowadzeniu w użycie już na stałe, znanych i wcześniej, pojęć *matrimonium in fieri* — *matrimonium in facto esse*. Zastosowano też w tej materii, również dawniej znane ale używane do określenia innej rzeczywistości, terminy: *error iuris* — *error facti*. Rozumowanie stosowane najpierw do sakramentalności, potem do nierozdzielności, zastosowano w końcu i do jedności małżeństwa, utrzymując, że błąd prawny w stosunku do któregośkolwiek przymiotu małżeństwa, nawet uprzedni będący przyczyną zawarcia małżeństwa nie powoduje nieważności tego kontraktu. Dla podkreślenia, że błąd jest sądem teoretycznym, pozostającym bez wpływu na akt zgody małżeńskiej, określano błąd słowem „*simplex*”. Taką naukę mamy u kardynała Gaspariego. A od Gaspariego została przejęta do Kodeksu Prawa Kanonicznego. — Rozdział trzeci „domniemanie ważności małżeństw akatolików” traktuje najpierw o wiedzy jaką wszyscy ludzie, pouczeni przez samą naturę, mają o małżeństwie. Autor zastanawia się nad określeniem minimum wiedzy o małżeństwie koniecznej do zawarcia ważnego małżeństwa. Jest on zdania, że takie minimum mamy wskazane w kan. 1082 § 1 stanowiącym, że nupturienti nie mogą nie wiedzieć przynajmniej tyle, iż małżeństwo jest związkiem trwałym między mężczyzną i kobietą, zawartym w celu krzewienia potomstwa. W dalszym ciągu tego rozdziału Autor wyjaśnia znaczenie i walor intencji *in eundem nuptias iuxta Christi ipsiusque naturae institutionem*. Istotę małżeństwa kontrahent musi chcieć *explicite et directe*, natomiast gdy chodzi o cechy małżeństwa to wystarczy chcieć je *implicite et indirecte*. Jeśli kontrahent jest w błędzie co do istoty małżeństwa, zgoda przez niego wyrażana w żadnym wypadku nie jest zgodą na małżeństwo, ale na coś co od małżeństwa różni się istotnie. Jeśli kontrahent nie jest w błędzie, co do istoty małżeństwa, ma o małżeństwie pewne chociaż niejasne pojęcie, ale chce małżeństwa takiego jakie inni ludzie zawierają, to mimo błędu co do cech małżeństwa, np. jego rozwiązywalności, przekonanie teoretyczne kontrahenta nie powoduje, że jego zgoda na małżeństwo nie jest zgodą na małżeństwo nierozwiązalne, chyba, że zdecydował się zawrzeć małżeństwo według własnej opinii błędnej w materii rozwią-

zywalności małżeństwa, a nie jak inni ludzie. Ale to nie byłby już wypadek błędu tylko wykluczenia cechy nierozwiązywalności małżeństwa. Oczywiście wola zawarcia małżeństwa na sposób innych kontrahentów, chociaż jeset ogólną, nie może być ogólnikową, próżną, nijaką, przeciwnie, musi być personalną, pozytywną, specyficzną. Taka zaś intencja zawierania małżeństwa jest zupełnie wystarczająca do ważności małżeństwa i przeważa, powiedzmy nad chętką zawarcia małżeństwa rozwiązywalnego. Za taką intencją stoi i domniemanie prawne. Zakłada się bowiem, że to co kontrahent czyni, zgodnie z prawem czyni, że jego myśli odpowiadają jego słowom. W wątpliwości sprzyja się ważności małżeństwa. Dla tych racji Kościół opowiadał się w historii i obecnie stoi na stanowisku ważności małżeństw akatolików lub niewiernych. 6. Książka kończy się podsumowaniem dorobku naukowego Autora w tej pracy nad błędem co do przymiotów małżeństwa.

Tak przedstawia się układ omawianej monografii i jej treść w ogólnych oczywiście tylko zarysach.

Uwagi krytyczne zacznę od bibliografii przedstawionej na 10 stronach, a więc dość obszernej. Autor dobrze oddzielił źródła od literatury przedmiotu. Z jednym jednak wyjątkiem. „Pallotini, S., *Collectio omnium conclusionum et resolutionum quae in causis propositis apud Sacram Congregationem Cardinalium Sacri Concilii Tridentini Interpretum prodierunt ab eius institutione anno 1564 ad annum 1860, Romae 1868*”, nie należy do literatury, jak mniema Autor, tylko do źródeł. Zbiór ten, 17 tomów w 9 woluminach, nie cały był opublikowany w 1868 roku, ale w latach 1867—1893. W zestawieniu bibliografii Autor nie trzymał się konsekwentnie jednej metody. Powołuje się na poszczególne rozdziały z *Corpus Iuris Canonici*, orzeczenia Kongregacji św. Oficjum i Kongregacji Propagandy Wiary, prawa z *Corpus Iuris Civilis*, dekrety Kongregacji Soboru, wyroki Roty Rzymskiej wydane po roku 1909. Nawet Kodeksu Prawa Kanonicznego nie podaje wśród źródeł jako całości, ale tylko kanony 1013, 1014, 1081, 1082, 1083, 1084, 1086, 1092. Zamieszczając jednak w bibliografii decyzje rotalne wydane przed 1870 rokiem nie jest już tak dokładny, nie pisze z jakich wyroków korzystał, ale ogranicza się do wymienienia całych zbiorów tych decyzji. Co więcej. W dalszej części pracy nie znajdujemy żadnego śladu zbiorów rotalnych sprzed 1870. Z trzydziestu ośmiu wydań różnych starych decyzji rotalnych umieszczonych w spisie bibliograficznym ani jedno nie zostało cytowane.

Indeks autorów w bibliografii jest dosyć długi. Na pierwszy rzut oka wygląda imponująco. Zwraca jednak uwagę pomijanie przez Autora tak pozycji książkowych jak i artykułów pisanych w innych językach niż po włosku i po łacinie, z dwoma zaledwie wyjątkami dla kanonistycznej literatury hiszpańskiej i po jednym dla amerykańskiej i francuskiej. Najbardziej chodzi o nieuwzględnienie literatury niemieckiej, w której na temat błędu mamy stosunkowo dużo. Żeby przypomnieć tylko: Simons Th., *Die Anfechtung der Ehe wegen Irrtums und Betrugs*, Bonn 1925; Ronke M. K., *Die rechtliche Bedeutung des Irrtums im Codex Iuris Canonici*, Greifswald 1931; Wahl R., *Die Bedeutung des Irrtums für die kirchlichen Rechtshandlungen nach Vorschriften des Codex Iuris Canonici*, Frankfurt am Main 1931; Flatten H., *Irrtum und Täuschung*

bei der Eheschliessung nach kanonischen Recht, Paderborn 1957. W zakładzie Wydziału Prawa Kanonicznego Gregorianum, gdzie monografia była pisana, bez trudu dostępne są i komentarze kanonistów niemieckich do całego prawa małżeńskiego, np. Knecht A., *Handbuch des katholischen Eherechts auf grund des Codex Iuris Canonici*, Freiburg im Breisgau 1928; Linneborn J. — Wenner J., *Grundriss des Eherechts nach dem Codex Iuris Canonici*, Paderborn 1933. Nie można Autora łatwo usprawiedliwiać, skoro w literaturze włoskiej, na którą się powołuje, np. Dall'Ora A., *L'errore nel matrimonio*, Varese 1949, musiał się zetknąć z pracami na temat błędu pisanymi po niemiecku. Nadto, jeśli już ograniczał zakres zbieranej literatury z zasady do włoskiej i łacińskiej, należało by się spodziewać, że te przepatrzył skrupulatnie. Tymczasem nie widzimy w jego spisie autorów: Deni F., *L'errore sulle qualità essenziali come causa di annullamento di matrimonio*, *Rivista del diritto matrimoniale italiano*, 2 (1935) 457—465; Villegiante S., *Limiti di rilevanza dell' errore circa l'indissolubilità del matrimonio*, *Il diritto ecclesiastico* 74 (1963) II, 19 i 24—26.

Ostatnia uwaga na marginesie bibliografii dotyczy nie zupełnie poprawnego pisania niektórych nazwisk autorów. I tak: Antonio da Butrio, nie Antonio da Buttrio, Coninck G., nie Conink G., Holboeck C., nie Holboek C., Laymann albo Layman, nie Laiman, Merkelbach, nie Merchelbach, Oesterle G., nie samo Oesterle.

Co do układu dysertacji, sędzę, że we wstępie, jeśli nie w rozdziale pierwszym, wypadało coś powiedzieć na temat błędu w ogóle, w prawie, w prawie małżeńskim. W takim wypadku czytelnik widziałby opracowywany temat na szerszym tle. To co Autor napisał w rozdziale wstępnym, bez obawy mógł umieścić poza wstępem, skoro mówi w nim o początkach nauki o błędzie co do sakramentalności, a więc przymiotu małżeństwa. — Jeśli trzy pierwsze rozdziały dysertacji mają sformułowanie historyczne, każdy obejmuje pewien okres historii całości zagadnienia błędu co do przymiotów małżeństwa, takie samo powinno być sformułowanie ostatniego rozdziału. Tymczasem tak nie jest. Tytuł ostatniego rozdziału odbiega od tytułów poprzednich rozdziałów swoją ahistorycznością i ograniczeniem tematyki. Dlatego robi wrażenie pożytecznego co prawda dodatku, a nie integralnej części dysertacji.

W tekście pracy Autor okazuje inklinację do powtarzania się. Np. w przedmowie zacieśnia — wskazany tytułem — temat pracy, a na początku rozdziału wstępnego bez potrzeby o tym samym wspomina. Na s. 4 w odsyłaczu 10 cytuje św. Tomasza, *Summa Theologica*, Suppl. q. 51 a. 2, respondeo, i zaraz na s. 5 ten sam cytat tylko o parę wyrazów dłuższy.

Na pochwałę natomiast zasługuje Autor najpierw za podjęcie się opracowania tego tematu, który przecież nie może być zaliczony do łatwiejszych. W zebraniu materiału okazał nie małą pracowitość. Dobrze analizuje cytowane teksty wydobywając z nich całą treść. Rozumowania przeprowadza słuszne. Myśli wyraża bogatym językiem. Trafnie wyróżnia w druku ważniejsze słowa. W sumie książkę jego możemy zaliczyć do dobrych i zalecać zapoznanie się z nią.

Ks. Marian Pastuszko